



OGNISTY  
KAMIEŃ

MAGDALENA DĄBROWSKA

## Nawet gdy zamkniesz swe serce na innych, nie uciekniesz od przeznaczenia...

Waleczna elfka Layla zostaje ranna w starciu z wrogimi chochlikami i trafia do mrocznych zakamarków lasu Mroghand, zamieszkiwanych przez Śmiertelną Legendę. W miejscu, w którym umiera nawet nadzieja, rodzi się szansa, która może zmienić nie tylko jej życie, ale także losy całego królestwa. Czy opór przed tym, co zagraża jej wewnętrznej zbroi, zbudowanej z bolesnych wspomnień i demonów przeszłości, ma jakikolwiek sens? Wejź do tajemniczego świata, proś bogów o pomoc i przyglądaj się ich znakom.



**Magdalena Dąbrowska** – urodziła się w latach 90. w Warszawie, obecnie mieszka w malowniczym zakątku nieopodal stolicy, gdzie jako wrażliwa i optymistyczna dusza pisze książki, tworzy muzykę, śpiewa i gra. *Ognisty Kamień* to książka, w której autorka spleta magiczny świat fantasy z historią o uczuciach nie do zatrzymania.

MAGDALENA DĄBROWSKA

OGNIŚTY  
KAMIEŃ

  
Sorus

Redaktor prowadzący: Wojciech Nowakowski  
Redakcja: Izabela Dachtera-Walędziak  
Korekta: Wojciech Nowakowski  
Projekt okładki: Robert Jarocki  
Skład i łamanie: Maciej Torz

Copyright © by Magdalena Dąbrowska 2025  
Copyright © by Sorus 2025

All rights reserved. Wszelkie prawa zastrzeżone.

Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości  
bądź fragmentów niniejszego dzieła bez pisemnej zgody wydawcy jest zabronione.

ISBN 978-83-68095-47-0 książka

ISBN 978-83-68095-48-7 e-book

Wydanie I, Poznań 2025  
Printed in Poland

**Twoja opinia jest dla nas ważna!** Zachęcamy do podzielenia się wrażeniami  
po lekturze tej książki i dodania swojej oceny: [www.sorus.pl/opinia](http://www.sorus.pl/opinia)

**Masz pomysł na książkę lub gotowy tekst?** Opublikuj swoje dzieło ze wsparciem  
wydawnictwa i dołącz do grona naszych autorów: [www.sorus.pl/dlaautorow](http://www.sorus.pl/dlaautorow)

### Wydawnictwo Sorus

DM Sorus sp. z o.o.

ul. Bóżnicza 15/6, 61-751 Poznań

tel. +48 61 653 01 43

e-mail: [sorus@sorus.pl](mailto:sorus@sorus.pl)

Księgarnia internetowa: [www.sorus.pl/sklep](http://www.sorus.pl/sklep)

 [www.sorus.pl](http://www.sorus.pl)

 [dmsorus](https://www.facebook.com/dmsorus)

 [wydawnictwosorus](https://www.instagram.com/wydawnictwosorus)

# ISKRA

Las Fulior skrywa w sobie wiele tajemnic i istnień. Jest siedliskiem chochlików, skrzatów oraz innych istot. Chochliki oraz elfy często toczą między sobą walki o terytorium. Najczęściej jednak każda rasa ma wyznaczone granice, za którymi nie mają prawa przebywać mieszkańcy spoza wspólnoty.

Właśnie teraz dwa elfy przekroczyły tę umowną linię, ćwicząc walkę na terytorium chochlików. Rudowłosa – nieznająca sprzeciwu córka króla Nuangu oraz jej przyjaciel – wysoki elf o kruczoczarnych włosach.

– Poddaj się, jeśli ci życie miłe! – Słysząc było uderzenie stali o stal.

– Prędsiej ty szceźniesz na dywanie z mchu! – krzyknęła elfka i pchnęła nożem dość wysokiego jak na tę rasę osobnika. Już po chwili z ramienia popłynęła mu krew. Rudowłosa spojrzała na przeciwnika z satysfakcją i cofnęła nóż, który trzymała wymierzony prosto w niego.

– Masz mnie. Wygrałaś, Laylo. Jesteś świetna w boju. Nikt z tobą nie wygra – pochwalił ją Thiran, wyciągając w kierunku elfki rękę.

– Dziękuję. Ty też nie próżnujesz. Idzie ci coraz lepiej – powiedziała Layla i uściśniła jego dłoń.

– To zaszczyt słuchać pochwał od tak doskonałej wojowniczkii.

Rudowłosa uśmiechnęła się pod nosem, słysząc słowa Thirana. Od niechcienia zaczęła związywać potargane od walki włosy.

– Dlaczego tak ci zależy, aby być najlepszą? – spytał Thiran i używając swojego mentalnego daru, uzdrowił okaleczoną rękę.

– Nie wiesz? – spytała zaskoczona. Pokręcił głową. – W przyszłym roku na wyspie Gauros organizowane są zawody na najlepszego zawodnika z Rodu. Mam zamiar wygrać i pokazać tym zadufanym pseudowojownikom innych ras, jak walczy prawdziwa księżniczka Nuangu – to powiedziawszy, spojrzała przed siebie z dumą.

– Zatem będę trzymał kciuki i...

– Ćśś... – uciszyła go elfka, kładąc mu palec na ustach. Zaczęła rozglądać się z większą czujnością po otoczeniu – Nie jesteśmy tu mile widziani. To terytorium chochlików.

– Jesteśmy dla nich intruzami – odszepnął Thiran i oboje lekko schyleni zaczęli skradać się do pobliskiego drzewa z nadzieją, że pozostaną niezauważeni. Layla miała w pogotowiu celtycki nóż. Thiran spojrzał na znak na rękocyści. – Teiwaz?

Elfka podążyła za jego wzrokiem i skinęła głową. – Runa chroniąca wojowników. Nigdy nie pozwala przegrać. Jestem gotowa użyć swojego noża za każdym razem, gdy tylko zbliży się do mnie jakiś chochlik. To paskudne istoty.

– Patrzysz tylko na ich wygląd. My do urodziwych też nie należymy – stwierdził elf, wzruszając ramionami.

– Mów za siebie – mruknęła oburzona Layla.

– No tak, daruj – poprawił się z lekką ironią w głosie.

Nagle zza gałęzi dało się słyszeć świst przecinanego powietrza. Strzała wymierzona z pewnej odległości ugodziła Laylę w brzuch. Elfka syknęła z bólu, ale już po chwili, ogarnięta wściekłością, złapała za strzałę i zdecydowanym ruchem ręki wyciągnęła grot. Thiran doskoczył do niej i dotknął rany, która zaczęła mocno krwawić.

– Co ty robisz, wykrwawisz się! – powiedział spanikowany. Chciał powstrzymać ciekącą krew przy użyciu liści, ale Layla odepchnęła go.

– Uciekaj stąd i powiedz królowi, że chochliki znów atakują – odparła nakazującym tonem, ściskając obolały brzuch.

– Ale to jest ich teren... – powiedział bezradnie elf.

– Nie interesuje mnie to! My tylko ćwiczyliśmy walkę, a ja oberwałam naprawdę!

– Tak, ale...

– Będziesz się kłócił z księżniczką?! – krzyknęła. Thiran zamilkł i pokręcił głową. – Tak myślałam. Inaczej kazałabym cię skrócić o głowę, nie bacząc na nasze relacje – dodała z iskierkami furii w oczach.

– Chcesz pozbawić życia prawowitych mieszkańców tego lasu – dodał nieśmiało elf.

– Chcieli nas zabić, na Oisina!

– Bo jesteśmy intruzami. Nasza rasa też chciała pozyskać te tereny i dobra na nich rosnące. Nie pamiętasz, ilu chochlików wtedy zginęło? Całe rodziny – Thiran próbował przemówić Layli do rozsądku, ale zdawał sobie sprawę, że nic nie wskóra.

– Zasłużyli na takie traktowanie przez samo istnienie – warknęła przez zęby, rozglądając się wrogo po otoczeniu.

– Nie masz serca – powiedział ponurym tonem Thiran.

– Idź już! – krzyknęła Layla, rozdrażniona rozmową, a elf ruszył w stronę królestwa wypełnić jej polecenie. Rudowłosa miała w planach jeszcze jedną misję, którą chciała zrealizować w najbliższym czasie.